

Móy dla noszenia go w pętlicy. Zostawiając przytem na zawsze Wam przychylnym.—
W *Carским Siele* d. 19 września v. s. 1833 (1 Października). Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano MIKOŁAJ.

Wczoraj, Członkowie Rządu Królestwa Polskiego, Jenerałowie, Officerowie, Urzędnicy władz wszelkich, na pokojach zamkowych składali powinszowania JO. Xięciu Namiestnikowi otrzymania nowego dowodu względu N. Pana.

Na posiedzeniach tegorocznych badaczów natury i lekarzy w Wroclawiu, było 270 osób, z tych 114 mieszka w Wroclawiu, 156 było albo z prowincyi państwa Pruskiego, albo zagranicznych, z ostatnich byli z Królestwa Polskiego doktorowie *Woyde, Keler* (Köhler), *Drzewicki* i *Helbich*; z Lwowa *Zawadzki* prof: Fizyki; z Pragi Hr: *Stemberg* professorowie *Zippe, Mikan* i *Kosteleski*; z Węgier, prof: *Zipser* i z nim trzech węgierskich magnatów *Pronaj, Radwenski* i *Kubinge*; z Londynu, sławny *Robert Brown*, z Wiednia, dr. baron *Tirkhejm*, professorowie *Litrow* i *Wagner* (ostatni galicianin z Lwowa rodem); z Drezna, *Karus*; z Nawarry, Mineralog *Enguerra*; z Bnkarestu: dr. *Mayer*; z Berlina byli *Humboldt* (nie Hufland iak było doniesionem), Professorowie *Rust, Wolff* i *Eck* (Eck) wychowany w Warszawie, Gos. podarzami czyli raczey przewodnikami byli professorowie *Wenth* i *Otto*, którzy wszelkimi siłami, nie szczędząc ani pracy ani kosztów starali się uczynić przybyłym pobyt w Wroclawiu przyjemnym i pożytecznym.— Naszych ziomeków wszędzie jak naygościnniej przyjęto, byli także na obiady zaproszeni dane przez jenerała Hrabiego *Cytana* główno-komenderującego w Szlasku, i JWgo *Merkel* nadprezesa prowincyi Szlaska. Codziennie były sessye publiczne od godziny 11 do 2, oprócz tego od godziny 8 do 11 sessye w szczególnych sekcjach, w sekcyi Lekarsko-Chirurgicznej okazał nasz ziomek *Keler* przez niego zrobiony rysunek serca iednokomórkowego będącego własnością tu-tejszego gabinetu Anatomicznego, które opisawszy zadziwił wszystkich obecnych, gdyż to może jest jedyny preparat teraz exystujący, jako wyjęty z człowieka niedożytego 22 lat mającego.

ROSSYA.

Petersburg 26 Września.

Przez gońca, który wyjechał z Modlina 10 b. m. otrzymano wieści następujące: »Na całej drodze z Minchengratzu przez Czechy i Szlask, mieszkańcy miast i wsi. zbiegali się dla oglądania Cesarza i witali J. C. Mość serdecznemi okrzyki. We Wroclawiu wszyscy mieszkańcy okrywali ulice i plac przed pałacem królewskim, gdzie N. Pan wysiadł dla przyjęcia oczekujących nań władz wojskowych i cywilnych. Nieprzerwane okrzyki *hurrah* niezliczonego tłumu rozlegały się przez cały czas bawienia J. C. M. i przeprowadziły Go w podróż. Wszystkie wsie po drodze przybrane były w girlandy kwiatów, a nocami wszystkie miasta oświecane. W Kaliszu Cesarza Jmci spotkał Feldmarszałek Xiążę Warszawski. N. Pan raczył wtem mieście oglądać batalion strzelców, który piękną swą postawą nic do życzenia nie zostawił. N. Cesarz raczył iść do miejsca parady pieszo, otoczony tłumem ludzi. Zabroniono policyi lud rozpędzać.— Tysiączne serdeczne okrzyki, witaly Monarchę. W Kaliszu Xiążę Warszawski miał wsiąść do koczka Cesarskiego i tym sposobem towarzyszył N. Panu do Modlina.— Przez Reskrypta Cesarskie, wydane w Minchengratz, mianowani zostali kawalerami orderów: S. Włodzimierza 2 klasy vice-admirał Ricord, za gorliwą służbę i szczególniej za pracę podjętą w czasie dowodzenia siłami morskimi na morzu śródziemnem, i S. Stanisława 1 klasy, rzeczywisty radca Stanu Zukowski, za pracełożone w wychowaniu J. C. M. W. X. Następcy Cesarzawicza.

Przez 3 z rzędu nocy pierwszych dei b. m. (5, 6 i 7.) były w Petersburgu widziane zorze północne; z których jedna (5go) nade wszystko była świetna, zajmując wielką przestrzeń nieba i sięgając swemi promieniami zenitu. Równoz tem zjawiskiem po naypiękniejszej ciepłej pogodzie, której stolica używała, nastąpiły chłodne noce z przymrozkami.— Dnia 4 Lipca z. r. w gubernii i powiecie Tobolskim, we wsi Nachracyńskoie, miało miejsce dziwne zjawisko meteorologiczne. Między 3 a 4 godziną po południu przechodziła przez tę wieś chmura od zachodu, z której, wśród silnego wichru i deszczu, padał najprzód grad wielkości gęsiego jaja, a potem zaczęły razem z nim spadać kamienie. Te były o 4ch kątach, wielkości około cala (wierszka) sześciennego i mniejsze. Grad ten wibił wszystkie okna we wsi i uszkodził warzywa ogrodowe i łąki, lecz ani ludziom ani bydłom żadney nie zrzadził szkody.